

Pasye

czyli

**Męka Pana naszego
Jezusa Chrystusa**

według opisania

świętego Jana.



Mikołów—Częstochowa.

Nakładem K. Miarki, Sp. z ogr. por.



7494's

22

ZBIORY SŁĄSKIE

~~Wkc 1K 454 74 S~~

Chór. Męka Pana naszego Jezusa
Chrystusa według opisania świę-
tego Jana.



Ewan. Onego czasu wyszedł Jezus z uczniami Swymi za potok Cedron, kędy był ogród, do którego on wszedł i uczniowie Jego. A wiedział i Judasz, który go wydał, miejsce, iż się tam często schadzał Jezus z uczniami Swoimi. Judasz tedy wzięwszy rotę, i od najwyższych Kapłanów i Faryzeuszków służebniki, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami i z broniami. A tak Jezus, wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedł i rzekł im:

Jezus. Kogo szukacie?

Ewan. A oni mu odpowiedzieli, mówiąc:

Chór. Jezusa Nazareńskiego.

Ewan. Rzekł im Pan Jezus.

Jezus. Jam jest.

Ewan. A z nimi też stał Judasz, który go wydawał; skoro im tedy rzekł: Jam jest, poszli nazad, i padli na ziemię; spytał ich się tedy Pan Jezus:

Jezus. Kogo szukacie?

Ewan. A oni odpowiedzieli:

Chór. Jezusa Nazareńskiego.

Ewan. Odpowiedział im Pan Jezus.

Jezus. Powiedziałem wam, iżem ja jest. Jeśli tedy mnie szukacie, dopuśćcie tym odejść, aby się wypełniła mowa, którą wyrzekł: Iż, któreś mi dał, żadnegom z nich nie stracił.

Ewan. Szymon tedy Piotr, mając kord, dobył go i uderzył sługę najwyższego Kapłana, i uciął prawe ucho jego. A słudze było imię Malchus. Rzekł tedy Pan Jezus Piotrowi:

Jezus. Włóż twój kord w pochwę.

Kielicha, który mi dał Ojciec, pić go nie będę?

Ewan. Rota tedy i Rotmistrz i służebnicy żydowscy poimali Jezusa i związali go; i przywiodli go najprzód do Annasza: bo był świekier Kaifaszów, który był najwyższym Kapłanem roku onego. A Kaifasz był, który był radę dał Żydom: że pożytecznie jest, aby jeden człowiek umarł za lud. I szedł za Panem Jezusem Szymon Piotr, i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu Kapłanowi; i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego Kapłana. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu Kapłanowi, i rzekł odźwiernej, i wprowadził Piotra. Rzekła tedy Piotrowi służebnica odźwierna:

Dziewka. Izaliś i ty nie jest z uczniow człowieka tego.

Ewan. A on im odpowiedział.

Piotr. Nie jestem.

Ewan. I stała czeladź i służebnicy u węgla, bo zimno było, i grzali się: a był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się. Tedy najwyższy Kapłan spytał Jezusa o Jego uczniach, i o nauce Jego. Odpowiedział mu Pan Jezus:

Jezus. Jam jawnie mówił światu, jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się wszyscy Żydowie schadzają: a w skrytości nicem nie mówił. Co mię pytasz? pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił: oto ci wiedzą, com ja mówił.

Ewan. A gdy to wyrzekł, jeden z służebników, stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc:

Służebnik. Tak odpowiadasz najwyższemu Kapłanowi?

Ewan. Odpowiedział mu Pan Jezus.

Jezus. Jeślim źle rzekł, daj świa-

dectwo o złem, a jeśli dobrze, czemu mię bijesz?

Ewan. I odesłał go Annasz związanego do Kaifasza, najwyższego Kapłana. A Szymon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu tedy:

Chór. Izaliś i ty nie jest z uczniów jego?

Ewan. Zaprzął się on i rzekł:

Piotr. Nie jestem.

Ewan. Rzekł mu jeden ze służebników najwyższego Kapłana, powinowaty onego, któremu Piotr uciał ucho: Zażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nim? Zaprzął się tedy zasię Piotr: a natychmiast kur zapiał.

Przywiedli tedy Jezusa od Kaifasza na ratusz. A było rano: i sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali Paschy. A tak Piłat wyszedł do nich z ratusza i rzekł im:

Piłat. Co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu?

Ewan. A oni odpowiedzieli i rzekli mu:

Chór. By ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy go byli tobie.

Ewan. Rzekł im **tedy** Piłat:

Piłat. Weźmijcie go wy, a według zakonu waszego osądźcie go.

Ewan. Rzekli mu **tedy** Żydowie:

Chór. Nam się niegodzi nikogo zabijać.

Ewan. Aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział, oznajmując, którą śmiercią miał umrzeć. Wszedł tedy zasię Piłat do ratusza, i wezwał Jezusa i rzekł mu:

Piłat. Tyś jest Król Żydowski?

Ewan. Odpowiedział mu Pan Jezus:

Jezus. Sam od siebie to mówisz, czylić inni powiedzieli o mnie?

Ewan. Odpowiedział Piłat:

Piłat. Ażem ja jest Żyd? Naród

twój i najwyżsi Kapłani podali mi cię: coś uczynił?

Ewan. Odpowiedział mu Pan Jezus:

Jezus. Królestwo moje nie jest z tego świata: gdyby królestwo moje z tego świata było, wzdryby się bili słudzy moi, żebym nie był wydan Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd.

Ewan. Rzekł mu tedy Piłat:

Piłat. Toś ty jest król?

Ewan. Odpowiedział mu Pan Jezus:

Jezus. Ty mówisz, żem ja jest królem. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

Ewan. Rzekł mu Piłat:

Piłat. Co jest prawda?

Ewan. A to rzekłszy, wyszedł zasię do Żydów, i rzekł im:

Piłat. Ja żadnej winy w nim nie znajduję. Lecz macie zwyczaj,

abym wam jednego wypuścił na Paschę; chcecież tedy, wypuszczyć wam Króla Żydowskiego?

Ewan. Zawołali tedy zaś wszyscy, mówiąc.

Chór. Nie tego, ale Barabasz.

Ewan. A Barabasz był zbójca; wtenczas tedy Piłat wziął Jezusa, i ubiczował. A żołnierze uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego: i szatą szkarłatową odziali Go. I przychodzili do niego, a mówili:

Chór. Witaj Królu Żydowski:

Ewan. I dawali mu policzki. Wyszedł tedy zasię Piłat przed ratusz, i rzekł im:

Piłat. Oto go wam wiodę przed ratusz, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję.

Ewan. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatową. I rzekł im:

Piłat. Oto człowiek.

Ewan. Gdy go tedy ujrzeli najwyżsi Kapłani i służebnicy, zawołali, mówiąc:

Chór. Ukrzyżuj, ukrzyżuj go.

Ewan. Tedy rzekł im Piłat:

Piłat. Weźmijcie go wy, a ukrzyżujcie: bo ja w nim winy nie znajduję.

Ewan. Odpowiedzieli mu żydowie:

Chór. My zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się Synem Bożym czynił.

Ewan. Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę, bardziej się uląkł. I wszedł zasię do ratusza, i rzekł do Jezusa.

Piłat. Skądeś ty jest?

Ewan. Lecz mu Pan Jezus nie dał odpowiedzi. Rzekł mu tedy Piłat:

Piłat. Nie mówisz, zemną? Nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię, i mam moc puścić cię?

Ewan. Odpowiedział mu Pan Jezus:

Jezus. Nie miałbyś żadnej mocy przeciw mnie, gdybyć zwierzchu

nie dano. Przetoż, który mię tobie wydał, większy grzech ma.

Ewan. I odtąd Piłat starał się, aby go puścił. Lecz Żydowie wołali, mówiąc:

Chór. Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem Cesarskim. Każdy bowiem, co się czyni Królem, sprzeciwia się Cesarzowi.

Ewan. A Piłat, usłyszawszy te mowy, wywiódł przed ratusz Pana Jezusa, i siadł na stolicy sądowej na miejscu, które zowią Litostrotos. a po żydowsku Gabatha. A był dzień przygotowania Paschy, godzina jakoby szósta, i rzekł Żydom:

Piłat. Oto Król wasz!

Ewan. A oni wołali:

Chór. Strać, strać, ukrzyżuj go.

Ewan. Rzekł im Piłat:

Piłat. Króla waszego ukrzyżuje?

Ewan. Odpowiedzieli najwyżsi Kapłani:

Chór. Nie mamy króla, tylko cesarza.

Ewan. Wtenczas tedy podał go im, żeby był ukrzyżowan. I wzięli Jezusa, i wywiedli. A niosąc krzyż sobie wyszedł na ono miejsce, które zwano Trupiej głowy, a po żydowsku Golgatha: gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwóch stąd i zowąd, a w pośrodku Jezusa. A napisał Pilat i tytuł: i postawił nad krzyżem. A było napisano: Jezus Nazareński, Król Żydowski. Ten tedy tytuł czytało wielu Żydów: iż blisko miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowan Jezus. A było napisano po żydowsku, po grecku i po łacinie. Mówili tedy Pilatowi najwyżsi Kapłani żydowscy:

Chór. Nie pisz: Król żydowski, ale, iż on powiadał: Jestem Król Żydowski.

Ewan. Odpowiedział Pilat:

Pilat. Com napisał, napisałem.

Ewan. Żołnierze tedy, gdy go u-

krzyżowali, wzięli szaty jego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nieszyta, od wierzchu całodziana. Mówili tedy **jeden do drugiego**:

Chór. Nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy, czyja ma być.

Ewan. Iżby się pismo wypełniło, mówiące: Podzielili sobie szaty moje: a o suknię moją rzucili los.

A żołnierze to uczynili. I stały podle krzyża Jezusowego, matka jego, i siostra matki jego, Marya Kleofasowa i Marya Magdalena.

Gdy tedy ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował stojącego, rzekł **matce** swojej:

Jezus. Niewiasto, oto syn twój.

Ewan. Potem **rzekł** uczniowi:

Jezus. Oto matka twoja.

Ewan. I od onej godziny wziął ją uczeń na swą pieczę.

Potem wiedząc Pan Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wykonało **Pismo**, rzekł:

Jezus. Pragnę.

Ewan. Było tedy naczynie postawione octu pełne. A oni gąbkę pełną octu, obłożywszy hizopem, podali do ust jego. Pan Jezus tedy, gdy **wziął ocet**, rzekł:

Jezus. Wykonało się.

Ewan. A skłoniwszy głowę, ducha oddał.

Ewan. Żydowie tedy (ponieważ był dzień Przygotowania) aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu (albowiem był wielki on dzień szabatu) prosili Piłata, aby połamano golenie ich, a zdjęto je. Przyszli tedy żołnierze: a pierwszego złamali golenie, i drugiego, który z nim był ukrzyżowany. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy go ujrzeni już umarłego, nie łamali goleni jego: ale jeden z żołnierzy

włócznieą otworzył bok jego; a natychmiast wyszła krew i woda. A który widział, wydał świadectwo: i prawdziwe jest świadectwo jego. A on wie, iż prawdę powiada, abyście i wy wierzyli.

Albowiem się to stało, aby się wypełniło pismo: Kości nie złamiecie jego.

I zasię drugie pismo mówi: Ujrzą, kogo przebodli.

A potem prosił Józef z Arymatei Pilata (przeto, iż był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym, dla bojaźni Żydów) iżby zjął ciało Jezusowe. I pozwolił Pilat. Przyszedł tedy, i zjął ciało Jezusowe. Przybył też i Nikodem, który był przyszedł w nocy do Jezusa przedtem, niosąc przyprawę miry i aloes, jakoby sto funtów. Wzięli tedy ciało Jezusowe i związali je w prześcieradło z rzeczami wonnemi: jako jest zwyczaj żydom grześć.

A na miejscu, gdzie był ukrzyżowany, był ogród: a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze żaden nie był położony. Tam tedy, dla przygotowania żydowskiego, iż grób był blisko, położyli Jezusa.





Czcionkami K. Miarki, Sp. z ogr. por.
w Mikołowie.



ANTYKWARIAT



80,-

D № 147903

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
Im. E. Smółki w Opolu

nr inw. :

7494¹ S

Syg.:

ZBIORY ŚLĄSKIE

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

7494 S



001-007494-00-0

